



01.07.2024

Humanistyka architektoniczna - studia podyplomowe i inne inicjatywy

O studiach podyplomowych Humanistyka architektoniczna, organizowanych przez Instytut Badań Literackich PAN i Narodowy Instytut Architektury i Urbanistyki, z wykładowcami dr. Andrzejem Skalimowskim, kierownikiem Działu Naukowego NIAiU i dr Aleksandrą Wójtowicz, autorką programu i kierownikiem studiów z IBL PAN rozmawia redaktor naczelna "Biuletynu Polonistycznego" Mariola Wilczak.

Mariola Wilczak ("Biuletyn Polonistyczny"): Ponad pięć lat temu rozmawialiśmy o projekcie *Literaturoznawstwo architektoniczne*, którym kierowałaś i o Twojej książce *Metamorfozy Pałacu Staszica*, powstałej w ramach grantu NCN. Czy można powiedzieć, że projekt studiów podyplomowych "Humanistyka architektoniczna", który już niebawem wdrożycie, będzie naturalnym następstwem tamtych działań i próbą pokazania jak warto patrzeć na architekturę? Wśród wykładowców będą osoby współpracujące wówczas z Tobą.

dr Aleksandra Wójtowicz: Tak, projekt studiów „Humanistyka architektoniczna” [dalej: HA] stanowi kolejny etap prac prowadzonych przeze mnie w tym temacie, nawiązuje także do działań poprzedników – badaczy z IBL PAN, którzy od lat 70. XX wieku podejmowali namysł nad semiotyką przestrzeni i zagadnieniem przestrzeni w literaturze. W przypadku literaturoznawstwa architektonicznego [dalej: LA] ważne było odejście od analizy przestrzeni wykreowanej w dziele na rzecz analizy literackiej reprezentacji przestrzeni rzeczywistej, czerpiącej z geokrytyki Bertanda Westphala a także sięgania do pozaliterackich świadectw tekstowych. Trzeba też podkreślić, że propozycja LA nie jest metodą, ale postępowaniem badawczym nastawionym na cel – wspierania grup, które projektują, przekształcają przestrzeń miejską i zarządzają nią. Humanistyka architektoniczna, nie ogranicza się tymczasem do literaturoznawstwa architektonicznego. To działania łączące prace różnych dyscyplin, zajmujących się analizą przestrzeni w przemyślany sposób tak, by powstały program tworzył spójną całość w zakresie namysłu nad kulturowym wymiarem przestrzeni.

W znacznej części w gronie wykładowców studiów podyplomowych znaleźli się badacze zaangażowani we wcześniejszy projekt LA: dr Krystyna Ilmurzyńska z PW, dr Krzysztof Mordyński z Muzeum UW, dr hab. Igor Piotrowski z IKP UW, obecny tu dr Andrzej Skalimowski z NIAiU i IHN PAN, prof. dr hab. Bolesław Stelmach,

Dyrektor NIAiU, prof. dr hab. Wojciech Tomasik z UKW. Wspiera nas także mentalnie i merytorycznie prof. dr hab. Marek Budzyński, którego idea przestrzeni dla życia stanowi leitmotiv podejmowanych przez nas tematów. Ze względu na specyfikę studiów istotne było zaproszenie do współpracy badaczy, specjalizujących się także w innych tematach tak, by program stanowił kompleksowe, wielostronne ujęcie. [W gronie wykładowców](#) znajdują się zatem także: dr hab. Jacek Kaczmarek z UŁ, dr hab. Andrzej Leśniak z IBL PAN, dr hab. Mikołaj Madurowicz z UW, dr hab. Mieczysław Miazga, emerytowany prof. WSPiA, prof. dr hab. Ryszard Nycz z IBL PAN, arch. inż. Michał Owadowicz, dr hab. Włodzimierz Pessel z IKP UW, dr Cezary Rosiński z IBL PAN, dr hab. Justyna Tabaszewska, prof. IBL PAN, dr Paweł Weszpiński z Muzeum Warszawy, dr hab. inż. arch. prof. PW Anna Wierzbicka.

BP: Ty także będziesz prowadziła zajęcia?

AW: Tak, z literaturoznawstwa architektonicznego. Zaplanowałam także zajęcia poświęcone zagadnieniu multi-, inter- i transdyscyplinarności jako wprowadzenie, podczas których postaram się przybliżyć uczestnikom ideę tak ułożonego programu studiów.

BP: Fizyczny kształt [książki o przestrzeni placów Defilad i Piłsudskiego](#), będącej efektem pracy międzydziedzinowego zespołu ma ilustrować wyłanianie się transdyscyplinarnego modelu badań, jak czytamy w jej wstępie. Takie „myślenie przestrzenne” na poziomie architektury książki charakteryzuje wszystkie Twoje prace, nie tylko wspomnianą książkę o Pałacu Staszica, ale i o przestrzeni w *Oziminie* Berenta czy treści na [stronie internetowej Pałacu Staszica](#). Czy miało ono znaczenie także w procesie tworzenia programu studiów podyplomowych HA?

AW: Zgadza się, a kształt wieloautorskiej książki o przestrzeni placów Defilad i Piłsudskiego wykorzystuje chwyt z zakresu muzyczności dzieła literackiego, czyli opiera się na schemacie gatunkowym utworu muzycznego, jakim jest fuga. Poszczególne „głosy” reprezentowane przez dziedziny humanistyczne i techniczne (analogicznie do klucza wiolinowego i basowego) podejmują temat główny przetwarzając go (temat-odpowiedź) łącząc się w zestrojeniach i kontrapunktach (ich rolę pełnią łączniki i oznaczenia na marginesach). Taki układ w założeniu odzwierciedla w kształcie książki wyłanianie się transdyscyplinarnego modelu badawczego, zaprezentowanego w części końcowej. Bo książka o placach Defilad i Piłsudskiego nie jest *de facto* książką o placach, ale o tym jak badać miejsca tego typu, jakie cechy przestrzeni należy uwzględniać i jak może przebiegać proces badawczy, angażujący przedstawicieli różnych dyscyplin. Jej założeniem nie było przybliżenia historii placów czy stanu badań nad nimi, ale działań badawczych w ramach humanistyki zaangażowanej i na drodze współpracy multi- i interdyscyplinarnej, prowadzącej do propozycji modelu transdyscyplinarnego (zgodnie z definicją Jana Kozłowskiego odgórnego paradygmatu, ogarniającego kilka dyscyplin). Podobnie jak książka o Pałacu Staszica nie jest książką o pałacu, albo tylko o nim, ale o zjawisku, które zdefiniowałam jako heterotopia afektywna.

BP: Dodajmy, że właśnie została wydana w wersji anglojęzycznej w międzynarodowym wydawnictwie Peter Lang w ramach grantu Uniwersalia NPRH, czyli programu finansującego przekład na języki kongresowe najważniejszych osiągnięć polskiej humanistyki w celu włączenia ich do międzynarodowego obiegu naukowego.

AW: Tak, zakończyliśmy w tym roku pracę nad tą edycją. Schemat zastosowany tymczasem w książce o placach, by wrócić do tematu, stanowił niezwykle ważny punkt odniesienia dla kształtu programu studiów "Humanistyka architektoniczna". Żaden przedmiot nie znalazł się w tym programie przypadkowo, ale tworzą one strukturę, którą można by naszkicować w postaci sieci połączeń. Poszczególne zagadnienia istotne dla wielostronnego oglądu przestrzeni podejmowane są przez reprezentantów różnych dziedzin i z różnych perspektyw. Hasło „perspektywa” jest kluczowe dla [założeń tego programu](#) .

W działaniach merytorycznych i strategicznych Instytutowi Badań Literackich partneruje Narodowy Instytut Architektury i Urbanistyki na mocy [porozumienia, które zostało podpisane w 2019 roku](#).

BP: Z tego co pamiętam koordynujesz tę współpracę ze strony IBL PAN?

AW: Zgadza się. Jestem koordynatorką ds. porozumienia ze strony IBL PAN, ze strony NIAiU koordynatorem ds. porozumienia jest Dyrektor NIAiU prof. Bolesław Stelmach, zaś koordynatorem ds. studiów HA obecny tutaj dr Andrzej Skalimowski jako Kierownik Działu Naukowego NIAiU. Działania pod hasłem "Humanistyka architektoniczna" obejmują nie tylko dydaktykę, ale w znaczącej części związane są także z pracami naukowymi. Równolegle do działań dydaktycznych zaplanowany jest cykl otwartych paneli dyskusyjnych z udziałem wykładowców, ale także zaproszonych gości pod hasłem „Humanistyka architektoniczna jako propozycja w ramach humanistyki obywatelskiej”.

BP: Pytanie do doktora Andrzeja Skalimowskiego, który reprezentuje Narodowy Instytut Architektury i Urbanistyki. Jak idea studiów podyplomowych koresponduje z misją NIAiU?

dr Andrzej Skalimowski: Całokształt działalności Instytutu definiowany jest hasłem „Przestrzeń wspólna jest wartością”. Prowadząc badania naukowe nad powojenną i współczesną architekturą polską, popularyzując o niej wiedzę poprzez wydawnictwa i wystawy, wreszcie – inicjując i angażując się – w różnorodne inicjatywy edukacyjne (skierowane do różnych grup wiekowych i zawodowych) staramy się nadać temu hasłu wymierną treść. Nie da się bowiem zmieniać postrzegania otaczającej nas przestrzeni bez kompleksowego edukowania o jej wymiernym znaczeniu.

BP: Przed oczami mam postać Leonarda da Vinci, człowieka renesansu, wszechstronnego, widzącego otaczający świat w sposób całościowy, kompleksowy, można by powiedzieć: interdyscyplinarny. Czy można dziś

zaobserwować trend powrotu do człowieka renesansowego, czy jest on obecny w koncepcji humanistyki architektonicznej? Pytam bo wyszukiwarka internetowa po wpisaniu hasła „humanistyka architektoniczna” udostępnia definicję: „Humanistyka architektoniczna jest



inicjatywą edukacyjno-badawczo-publiczną w zakresie statusu potrzeb zarówno dzisiejszej humanistyki, obszaru nauk technicznych jak i działań społecznych, stojących wobec wyzwań wynikających z polityki zrównoważonego rozwoju”, która znajduje się w opisie Waszych studiów. Czy możecie powiedzieć też więcej na temat samej nazwy?

AW: Idealne nawiązanie! Człowiek witruwiański znany z obrazu Leonarda da Vinci czerpie przecież z koncepcji architekta, autora traktatów, które stanowią bezcenny materiał źródłowy w zakresie starożytnego budownictwa. Koncept włączenia analiz humanistycznych w prace projektowe w pewnym sensie, nieco metaforycznie odpowiada idei człowieka renesansowego, w tym przypadku skupionej na zjawiskach dotyczących przestrzeni. Sprawdzałam czy istnieją już inicjatywy realizowane pod hasłem humanistyki architektonicznej. Na gruncie polskim nie znalazłam, aczkolwiek trzeba zaznaczyć, że funkcjonuje hasło humanistyka przestrzenna, by wskazać projekty *Warszawa - Atlas Literatury Zagłady - kolekcja cyfrowa na platformie Nowa Panorama Literatury Polskiej* Jacka Leociaka i Bartłomieja Szleszyńskiego (IBL PAN) czy *Miejsca, ludzie, wydarzenia: innowacje, badania z zakresu przestrzennej humanistyki dla wsparcia interpretacji i wyjaśniania* Francis Harvey i Pauliny Waćławik (UW). Dlatego też wykluczyłam takie brzmienie jako zarezerwowane już dla innego charakteru działań spod znaku zwrotu topograficznego i humanistyki cyfrowej.

Nieprawdą jednak byłoby, gdybym twierdziła, że to moja propozycja nazewnicza. Określenie takie istnieje bowiem na arenie międzynarodowej w wersji

anglojęzycznej *architectural humanisties*, gdzie funkcjonuje w szerokim obiegu naukowym zyskując rangę subdyscypliny badawczej. Warto wskazać choćby skrótowo na Architectural Humanities Research Group na University of Westminster (powstała w 2021 roku), która koncentruje się na historycznych i kulturowych aspektach projektowania i prowadzi dokładnie tego typu prace, oparte na analizie materiałów archiwalnych, świadectw ustnych itp. za pomocą różnych metod przynależnych do dziedziny humanistyki. Założenia literaturoznawstwa architektonicznego (propozycja z 2015 roku) były podobne, aczkolwiek skoncentrowane na warsztacie literaturoznawczym. Wówczas odwoływałam się do działań istniejącego już wtedy (bo od 2003 roku) brytyjskiego Architectural Humanisties Research Association. Jeśli idzie o nazwę, to funkcjonuje ona poza tym w tytule serii książek wydawanych przez AHRA *Critiques: Critical Studies in Architectural Humanities*. Trzeba też wspomnieć w tym miejscu o Architectural Humanities & Urbanism Lab skupiającym instytucje naukowe i projektowe w działaniu dedykowanym urbanistyce, opartym na multidyscyplinarnym połączeniu ścieżek z zakresu analiz humanistycznych i krytyki przestrzeni. AH&U Lab również definiuje *architectural humanities* jako studia nad architekturą w jej historycznym, kulturowym i społecznym kontekście (wyróżnia ten zakres obok Critical Urban Studies i Industrial Heritage).

To, co trzeba podkreślić to to, że w przypadku programu studiów podyplomowych HA mówimy właśnie o *architectural humanities* – humanistyce architektonicznej. Architekci od dawna sygnalizują problem wynikający z przypisania architektury i urbanistyki wyłącznie do dziedziny inżynierjno-technicznej, co wyłącza (według formalnego podziału ministerialnego) te dyscypliny z zakresu humanistyki, rozumianej jako obszar nauk o człowieku i jego wytworów kulturowych, a tak być nie powinno. Działania na rzecz zaakcentowania tego humanistycznego aspektu architektury i urbanistyki obejmują jednak analizy z zakresu historii sztuki, kulturoznawstwa, historii, literaturoznawstwa itp. Nazwa nie jest zatem przypadkowa – ma oddawać istotę procesów badawczych i analitycznych skupionych na problemach badanych za pomocą narzędzi przynależących do dziedziny humanistyki. Analizy te prowadzone są zaś pod kątem wydobywania pierwiastka kulturowego wpisanego w przestrzeń kształtowaną przez człowieka – stąd drugi człon „architektoniczna”. Co istotne, mówimy o przestrzeni w jej procesualności, o zjawisku dynamicznym, poddawany działaniu czasu i okoliczności (historia-przestrzeń-społeczeństwo, by odwołać się do Lefebvre’a, Foucaulta, Sojy). Zagadnienie traktowania środowiska przestrzennego/architektonicznego przez pryzmat analiz historycznych i społeczno-kulturowych doczekało się publikacji, która w 2022 roku ukazała się pt. *Architectural Humanities in Progress. Divulging Epistemology, Ethics, and Aesthetics of the Built Environment and Habitation*.

Krótko mówiąc, w badaniach anglosaskich humanistyka architektoniczna funkcjonuje i, jak wskazuje tytuł wspomnianej książki Bagoesa Wiryomartono, rozwija się i ewoluuje. Na gruncie polskim, mimo od dawna słyszalnych głosów, że potrzebna jest zmiana w myśleniu o przestrzeni i silniejszego akcentowania

humanistycznego wymiaru architektury hasło humanistyka architektoniczna nie było stosowane.

Definicję, którą przywołałaś, traktowania jej jako inicjatywy edukacyjno-badawczo-publicznej w zakresie statusu potrzeb zarówno dzisiejszej humanistyki, obszaru nauk technicznych jak i działań społecznych etc. sformułowałam w oparciu o dotychczasowy namysł nad procesem badawczym prowadzonym z perspektywy badań humanistycznych, jednocześnie zawdzięczając takie brzmienie definicji profesorowi Ryszardowi Nyczowi (jego publikacjom na temat humanistyki zaangażowanej, obywatelskiej a także konsultacjom prowadzonym z nim w trakcie układania programu studiów).

BP: Mogę wyobrazić sobie przewodnika miejskiego lub konserwatora zabytków, który pogłębia swoją wiedzę o ideologicznym uwikłaniu miejsc lub ich transformacji na przestrzeni dziejów - zarówno na poziomie materialnym, jak i symbolicznym. Wyobraźmy sobie jednak dewelopera, który decyduje się studiować humanistykę architektoniczną. Jakie motywacje nim kierują? Jaką korzyść będzie miał z tych studiów?

AW: Niedawno ukazała się książka Bartosza Józefiaka pt. *Patodeweloperka. To nie jest kraj do mieszkania*, w której autor opisał mechanizmy i czynniki wpływające na decyzje deweloperów dotyczące zarządzania przestrzenią miejską, pomijające kwestie merytoryczne. Postrzeganie procesu przekształcania przestrzeni miejskiej w kategoriach biznesu stanowi tu kluczowy problem całego zagadnienia. Nie trzeba było długo czekać na odpowiedź deweloperów, którzy w tekstach dostępnych w internecie wskazują, że to samorzady podejmują decyzje w sprawie zagospodarowania przestrzeni, a wpływ na przebieg różnych procesów w tej branży mają programy rządowe, inflacja, wysokość stóp procentowych i wiele innych czynników. Myślę, że rozpoznania autora reportażu, obejmujące wiele zakresów dają pewne wyobrażenie na temat zjawisk przez niego opisanych. Z drugiej strony nie można generalizować, bo w każdym obszarze działań ludzkich mamy do czynienia tak z patologiami, jak z dobrymi praktykami.

Studia HA skierowane są m.in. zarówno do urzędników, jak i deweloperów oraz innych pracowników instytucji zajmujących się zarządzaniem przestrzenią. Kwestia perspektywy jest bowiem dla nas kluczowa nie tylko, jeśli chodzi o propozycję



przedmiotów, ale także jako perspektywa osób, które z tej wiedzy będą korzystać. Zaplanowaliśmy także m.in. zajęcia z turystyki kulturowej poświęcone miejskim przestrzeniom literatury i tańca prof. Kaczmarka czy cykl prof. Tomasika *Śladem foksali*, pokazujący, jak w geografii miasta i okolic wpisały się wielkie procesy kształtujące kulturę. Będą także spacerunki miejskie pod kierownictwem profesorów Madurowicza i Piotrowskiego.

Na zdjęciu: dr Andrzej Skalimowski, Mariola Wilczak, dr Aleksandra Wójtowicz, Warszawa, ul. Dawna. Fot. Maciej Wierorzyski.

Wracając do pytania o deweloperów, dodam tu także rolę urzędników miejskich. Poza Polską coraz silniej rozwijają się inicjatywy, w ramach których praktyki deweloperskie i procesy zarządzania przestrzenią (bo także dotyczące obiektów o charakterze publicznym i wewnątrz miejskich) uwzględniają kontekst przestrzenny i historyczny w procesie projektowania i przekształcania przestrzeni miejskiej. Na arenie międzynarodowej pewne nurty myślowe ewoluują i łączą się od dawna w ramach współpracy sektorów nauki, gospodarki i polityki. W Polsce wciąż tkwimy w swoich – jak to trafnie nazwał kiedyś Edward Soja – zamkniętych kokonach obszarów i dziedzin, a co gorsza obszary te ze sobą nierzadko rywalizują. Wiedza to władza, istotne jest by ją wykorzystać w słusznej, wspólnej sprawie dla budowania „przestrzeni dla życia”, by posłużyć się terminem Marka Budzyńskiego czy pod hasłem „przestrzeń wspólna jest wartością” propagowanym przez NIAiU.

Uważam, że połączenie perspektyw i wypracowanie systemu wartości, który byłby uwzględniany przez wszystkie obszary, także instytucje decyzyjne, choć brzmi to naiwnie i utopijnie, nie jest niemożliwe. Jaki zysk mogą mieć deweloperzy? Myślę, że taki, że pewne standardy dotyczące zrównoważonego rozwoju, kwestii pamięci etc. obecnie wprowadzane na arenie międzynarodowej na drodze dobrowolnego akcesu z czasem staną się obowiązujące (u nas także) i dostęp do wiedzy, także na temat kulturowego i kulturotwórczego wymiaru przestrzeni i stosowanie określonych standardów będzie wielorako rozumianą wartością. Chcę wierzyć, że tak się stanie, że w przyszłości posiadanie tej wiedzy będzie po prostu się opłacało chociaż przed nami jeszcze długa droga.

BP: Pytanie do dr. Andrzeja Skalimowskiego - również należysz do grona wykładowców "Humanistyki architektonicznej". Czy możesz powiedzieć coś więcej o wzajemnej zależności architektury, polityki i historii, która jest tematem Twoich zajęć?

AS: Nie ma wielkiej architektury bez potężnego mecenatu. Zawsze ktoś to musi sfinansować – król, Kościół, zamożny filantrop, fundusz kapitałowy albo państwo. Projektowanie i realizowanie przestrzeni publicznej w wielkiej skali to zawsze gra kompromisów, tym trudniejsza im większym monopolistą jest mecenas. Historia polskiej architektury i urbanistyki XX wieku to nieustanna gra z ambicjami włodarzy, walka o pozycje i dostęp do decydentów, konieczność mierzenia się z kryteriami doktrynalnymi albo normatywami ekonomicznymi.

Do tego dochodzi tzw. wielka polityka i historia. Plany przebudowy Warszawy Stefana Starzyńskiego przerwał wybuch drugiej wojny. Socrealizm w polskiej architekturze upadł m.in. ze względów ekonomicznych - bogato dekorowane obiekty były zwyczajnie zbyt drogie w kraju, który podnosił się z wojennych zniszczeń, a po wybuchu wojny w Korei (1950-1953) został wepchnięty na ścieżkę forsownej industrializacji wynikającej z logiki zimnowojennego wyścigu zbrojeń.

Nie da się oddzielić zagadnień realizowania przestrzeni publicznej od uwarunkowań polityczno-gospodarczych.

BP: Jaki zasób umiejętności technicznych powinien posiadać kandydat na te studia? Pytam o to, ponieważ nie każdy humanista czuje się dostatecznie kompetentny pod tym względem, co znajduje potwierdzenie w funkcjonującym jeszcze micie, że humaniści to osoby "nietechniczne".

AW:

To właśnie badacze zajmujący się analizą kulturowego wymiaru przestrzeni, jej historii, symboliki, relacji z przyrodą i społeczeństwem mogą wnieść wiele zarówno do procesów projektowych, jak i decyzyjnych. I tutaj jest miejsce dla przedstawicieli dyscyplin humanistycznych, których wyniki prac mogą zostać wykorzystane przez decydentów czy osoby projektujące. Humanisci dysponują narzędziami badawczymi, źródłami i aparatem pojęciowym, który umożliwia im „czytanie przestrzeni”, dotarcie do sensów w nią wpisanych i wykorzystywanie badań nad przeszłością w procesie projektowania (tak znowu posłużę się grą słowną) przyszłości. Zatem absolutnie nie chodzi o to, by humaniści próbowali wchodzić w rolę architektów. Takie działania wymagają wieloletniej edukacji, jaką dają architektom i urbanistom studia na kierunku inżynierjno-technicznym, ale by mogli wspierać działania w zakresie zarządzania przestrzenią oferując wyniki swoich badań, badań o profilu humanistycznym bo w tym tkwi ich wartość.

BP: Co zatem z architektami i urbanistami, którzy posiadają wykształcenie techniczne? Do nich bowiem także skierowana jest oferta studiów "Humanistyka architektoniczna"?

AW: To oni są twórcami, projektantami, to od nich zależy kształt miast i nasza przyszłość w tym zakresie, ale też oni sami od lat apelują o włączenie refleksji humanistycznej w prace projektowe (postulaty wspomnianego Architectural Humanities Research Association, ale także polskich architektów). Przedstawiciele ww. dyscyplin wskazują także, że program kształcenia w ramach studiów realizowanych na politechnikach z oczywistych przyczyn nie obejmuje zagadnień istotnych dla ich perspektywy ale w sposób przynależny dla dyscyplin humanistycznych. I to właśnie chcemy zaoferować - przybliżenie osobom posiadającym wykształcenie w zakresie projektowania i budowania kwestii istotnych nie tylko dla przestrzeni w jej fizycznym wymiarze, ale także (posługując się formułą funkcjonującą od dziesięcioleci w badaniach anglosaskich także w namyśle architektonicznym) przestrzeni wyobrażonej.

BP: Jako historyk i biograf Józefa Sigalina [mówimy o książce A. Skalimowskiego *Sigalin. Towarzysz odbudowy*, 2023] - pierwszego naczelnego architekta Warszawy, jak postrzegasz radykalną chęć zmian przestrzeni miejskiej, burzenia lub zabudowy przestrzeni, która dotychczas pełniła swoją rolę jako niezabudowana?

AS: Kreowanie przestrzeni to podstawowy cel zawodów architekta i urbanisty. Im większe ambicje tym pokusa działania w większej skali. Fachowcy odpowiedzialni za powojenną odbudowę stanęli przed ogromnym wyzwaniem, ale też przed szansą, która zdarza się raz na kilka pokoleń – mieli możliwość radykalnego przebudowania miasta, stolicy, dostali szansę poprawienia jej wielowiekowych błędów.

Wymagało to zarówno wyburzeń (czasami nieoczywistych, być może pochopnych i zbędnych) jak i projektowania w rejonach, które historycznie pozostawały niezabudowane. Można i trzeba to różnie oceniać, ale nie mam pretensji do tych ludzi za ich aktywność – robili to, czego wymaga się od czynnych architektów i urbanistów.

BP: Czy Waszym zdaniem miejsca historyczne, takie jak np. Stare Miasto, można otworzyć na nowoczesność bez straty dla tradycji, czy jedyną możliwością jest pielęgnowanie dawnego stanu, konserwowanie przeszłości?

AS: To pytanie silnie wybrzmiało już w okresie międzywojennym, kiedy podjęto prace nad tzw. sanacją warszawskiej Starówki (bez związku z ustrojem politycznym). Planiści miejscy głowili się na ile Starówka ma być rezerwatem zabytkowym, a na ile pełnoprawnie funkcjonującą dzielnicą. Wybrano wariant pośredni, odrestaurowano Rynek, ulokowano przy jego pierzei muzeum miejskie, ale przedwojenne Stare Miasto było tzw. złą dzielnicą – zaniedbaną, niebezpieczną,



Z

kiepską infrastrukturą i warunkami do życia. W trakcie okupacji Niemcy niechętnie się zapuszczali w jego uliczki, gdyż groziło to niebezpieczeństwem zamachu itd.

Powojenna skala zniszczeń Starówki rozwiązała ten problem. Stare Miasto odbudowano w historycznym kostiumie, ale w zmienionym układzie kwartałów zabudowy i podwórek między nimi. Wprowadzono otwarte dziedzińce, zielone podwórka, ulokowano na terenie staromiejskiego osiedla liczne punkty usługowe i użyteczności publicznej. Chodziło o to, żeby była to dzielnica historyczna, ale możliwie jak najbardziej zdatna do codziennego życia dla mieszkańców, nie wyłącznie preparat architektury zabytkowej dla turystów. Czy ten zamysł się powiódł? Można dyskutować...

dr Andrzej Skalimowski – historyk specjalizujący się w dziejach społecznych, historii architektury, urbanistyki i zagadnień przestrzennego rozwoju przemysłowego, adiunkt w Instytucie Historii Nauki PAN i kierownik Działu Naukowego w Narodowym Instytucie Architektury i Urbanistyki. Członek redakcji miesięcznika „Nowe Książki”. Stypendysta Fundacji Kerstenów, laureat nagrody Prezesa Rady Ministrów za najlepszą pracę doktorską (2017).

dr Aleksandra Wójtowicz – adiunkt w Pracowni Antropologii Współczesności w Instytucie Badań Literackich PAN; członkini [Zespołu Nazewnictwa Miejskiego m.st. Warszawy](#); kierownik zespołu ds. Pałacu Staszica - porozumienie [Towarzystwa Naukowego Warszawskiego](#) i Polskiej Akademii Nauk; członkini Komitetu Głównego Olimpiady Literatury i Języka Polskiego; koordynatorka ze strony IBL PAN ds. porozumienia IBL PAN i NIAiU; autorka programu i kierownik studiów podyplomowych Humanistyka architektoniczna. Stypendystka stypendium Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego dla wybitnych młodych naukowców (2020-2023). Autorka książek: *Metamorfozy Pałacu Staszica* (2017) wyd. ang. *The Staszyc Palace as Affective Heterotopia: New Category of Spatial Description*, Peter Lang (2024); *Przestrzeń „Oziminy” Wacława Berenta* (2019); „Literaturoznawstwo architektoniczne. Wstępne rozpoznania” (2019), współautorka tomu „Miejsca trudne – transdyscyplinarny model badań o przestrzeni placu Piłsudskiego i placu Defilad” (2019). Kontakt: aleksandra.wojtowicz@ibl.waw.pl

Rekrutacja na studia podyplomowe prowadzona jest za pośrednictwem [formularza na stronie IBL PAN](#).

[Szczegóły dotyczące studiów podyplomowych HA](#) dostępne są na stronie Studiów Podyplomowych i Kursów IBL PAN.

Linki:

- <https://biuletynpolonistyczny.pl/pl/eduoffers/humanistyka-architektoniczna,348/details>

Słowa kluczowe: studia podyplomowe, literaturoznawstwo architektoniczne, humanistyka architektoniczna

Opublikował: Mariola Dorota Wilczak